

PIOTR MADAJCZYK

EUROPA PRZED I PO TRAKTACIE WERSALSKIM W OCENIE GUSTAWA STRESEMANN

Gustaw Stresemann, polityk niemiecki, minister spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej w latach 1923—1929, należał w okresie międzywojennym do czołowych postaci polityki międzynarodowej. Równocześnie nacjonalista i racjonalista w polityce łączył w sobie cechy należące do minionych Niemiec wilhelmińskich ze zrozumieniem (w dużej części taktycznym) przemian zachodzących w Europie. Warto przypomnieć, jaki kształt miały w jego oczach wydarzenia zachodzące wówczas na starym kontynencie.

KOŃCOWE LATA I WOJNY ŚWIATOWEJ

W porównaniu z innymi politykami niemieckimi Stresemann dostrzegł wcześniej niemożność długotrwałego prowadzenia wojny na dwóch frontach¹. W ocenie tej był zgodny z OHL. Ponieważ rozstrzygnięcie na Wschodzie umożliwiłoby przerzucenie większości sił na Zachód, porozumienie na Wschodzie było dla niego rzeczą najważniejszą. Dlatego już w lutym 1915 r. rozmijał się z optymistycznymi wyobrażeniami panującymi w Niemczech, gdy mówił: „Obawiam się, że ta wojna nie jest ostatnią, przede wszystkim będziemy musieli mieć spokój na wschodzie, do tego niezbędny będzie specjalny pokój z Rosją, który oznaczałby także załamanie się Trójporozumienia”².

Przekonany był, że Niemcy są w stanie zmusić Rosję do zawarcia takiego pokoju. Jego sceptycyzm wobec zwolenników prowadzenia nieograniczonej wojny znajdował oparcie w przywódcy partii liberalno-demokratycznej E. Bassermanie, który był dla Stresemanna autorytetem — jako osobowość i polityk. Także i on oceniał na początku 1915 r., że Niemcy nie mają wystarczających sił, by osiągnąć cele wojenne równocześnie na Wschodzie i Zachodzie³. Ocena ta nabrała aktualności po wybuchu rewolucji w Rosji.

Kształtowanie się u Stresemanna zrozumienia dla konieczności likwidacji frontu wschodniego prześledzić można na podstawie korespondencji Strese-

¹ Pod ich adresem skierowana była zapewne uwaga: „der Deutsche in erster Linie zu sterben weiß, in zweiter Linie zu siegen und erst in letzter Linie seinen Sieg auszunutzen”. Stresemann Nachlass (dalej: SN) 3055/6842/127374, list Stresemanna do kapitana Capelle z 8 II 1915 r.).

² Ibidem, 127376, także 126993. O dostrzeżeniu głównego wroga w Anglii M.-O. Maxelon, *Stresemann und Frankreich. Deutsche Politik der Ost-West-Balance*, Düsseldorf 1972, s. 277.

³ SN 3061/6834/125879, List E. Bassermanna do Stresemanna z 5 I 1915 r. z Antwerp: „Ich fürchte mich, daß unser Sieg nicht so groß sein wird, daß wir nach beiden Seiten erobern könnten. In der Wilhelmstrasse denkt man wohl heute an einen Separatfrieden mit Rußland”.

manna z A. Ballinem⁴. Bardzo możliwe, że w trakcie tej listowej dyskusji Stresemann, nie będący jeszcze w pełni ukształtowaną osobowością polityczną, uległ wpływom racjonalnej argumentacji jego adwersarza.

W marcu 1917 r. pisał tenże nie bez ironii: „Więńce laurowe zostały zebrane, także nasi żołnierze są u kresu sił. Względnie korzystny pokój będzie dla nas osiągalny tylko wtedy, jeżeli uda nam się oderwać Rosję” (od Ententy)⁵. Ballin uważał partię bolszewicką za jedyną siłę w Rosji gotową do zawarcia pokoju z Niemcami. Zgodny był z nim w tym punkcie Stresemann, który podkreślał w kwietniu 1917 r. niechęć rządu rosyjskiego do rokowań z Niemcami i amerykańskie naciski dla podtrzymania tego stanowiska⁶.

Polityka amerykańska określała wrogie nastawienie Stresemanna wobec prezydenta Wilsona i jego inicjatywy pokojowej. W maju 1916 r. wypominając pomoc Stanów Zjednoczonych dla „wrogów Niemiec” (dostawy amunicji), odrzucał możliwość wystąpienia ich prezydenta w roli mediatora w konflikcie⁷. Nastawienie to nie różniło go od niemieckiej opinii publicznej⁸. Z ironią pisał o wyciąganiu ręki do prezydenta Wilsona, który oferuje światu „święte przymierze Ligi Narodów”. Propozycje Wilsona były dla niego cynicznymi i pustymi pojęciami. Bowiern alianci walczyli, pisał w 1919 r., nie przeciw militarystom i cesarstwu, ale przeciw silnym Niemcom. Wilson zaś — gabinetowy uczonek, który „dostrzega świat na zewnątrz, tak jak chemik patrzy na próbkę” — godził się na warunki jego europejskich sojuszników⁹. Dochodziła do tego nieznajomość europejskich realiów i tradycji politycznej. Szczególnie boleśnie odczuł zapewne Stresemann zanegowanie niemieckiej idei *Volksgemeinschaft*¹⁰. Podobnie ranić musiała go zarówno nowa sytuacja „moralna” po przystąpieniu USA do wojny (demokracje walczące przeciw

⁴ Ballin Albert, armator, ur. 15 VIII 1857, zm. 9 XI 1918. Wykształcenie kupieckie, czynny w żegludze Hamburg—Ameryka. Od 1866 kierownik ruchu pasażerskiego w konkurencyjnej wcześniej linii Hamburg—Ameryka, w 1888 — członek zarządu, w 1899 r. — generalny dyrektor. Miał duży wpływ na żeglugę międzynarodową, liczył na pokojowe osiągnięcie równouprawnienia z Anglią, dostrzegał niebezpieczeństwo polityki Tirpitz. W czasie I wojny światowej zwolennik zawarcia pokoju, zaufana osoba Wilhelma II.

⁵ SN 3076/6898/134909, list Ballina do Stresemanna z 31 III 1917 r. Także: F. Hirsch, *Stresemann, Ballin und Amerika*, „Vierfeljahreshefte für Zeitgeschichte” 1955, nr 3, s. 26.

⁶ Ballin obawiał się, że dwór cesarski nie będzie chciał rokować z rewolucjonistami (ibidem). Stresemann w liście z 21 IV wyrażał obawę, iż „wir jetzt die Gelegenheit verpassen, mit Rußland ins reine zu kommen (F. Hirsch, *op. cit.*). Wątpliwości powtórzył Ballin w liście do Stresemanna z 17 VI 1917 r. (SN 3075/6881/132015 i n.).

⁷ *Verhandlungen des Reichstags. Stenographische Berichte*, t. 307, Berlin 1916—1929, s. 311 i n., posiedzenie z 30 V 1917. Podobnie: SN 3077/6909/133532-534, 3 I 1917: F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht. Die Kriegszielpolitik der kaiserlichen Deutschland 1914/1918*, Düsseldorf 1967, s. 364.

⁸ O wrogim nastawieniu w Niemczech do deklaracji Wilsona, zmienionym przez niepowodzenia militarne w 1918 r.: Ch. Fasser, *Der Austritt Deutschlands aus dem Völkerbund seine Vorgeschichte und Nachwirkungen*, Bonn 1969, s. 22 i n.

⁹ G. Stresemann, *Weimar und die Politik*, Berlin 1919, s. 11.

¹⁰ *Verhandlungen...*, t. 309, s. 2469 i n., 1 III 1917: „Er spricht von den Völkern, deren Schicksal von einer kleinen Schicht einflußreicher Menschen bewegt würde. Vielleicht denkt er dabei an die Vereinigten Staaten und die Macht der Leute, die dort Wahlgeld für Präsidentwahl geben”.

autokracji), jak i odwołanie się Wilsona do wartości moralnych¹¹. Wielokrotne przypominanie o pokojowych dążeniach Niemiec¹² świadczy o tym, że nie było to bez znaczenia.

W grę wchodziły jednak także sprawy bardziej konkretne. Stresemann dostrzegł w projekcie Wilsona niebezpieczeństwa dla Niemiec — reparaacje i straty terytorialne¹³. Warto przypomnieć, że deklaracja Wilsona z maja 1918 r. zbiegła się w czasie z załamaniem się ofensywy niemieckiej, czyli z końcem nadziei na szybkie zwycięstwo. Pozostawała wiara, że z Alzacji-Lotaryngii uda się „coś” dla Niemiec uratować¹⁴. Później pojawiła się obawa przed rozbrojeniem i ingerencją w sprawy wewnętrzne Rzeszy, przed obrazą honoru narodu niemieckiego. Stresemann przekonany był, także w 1919 r., że Niemcy uzyskalyby korzystniejsze warunki, „gdyby wróg musiał liczyć się ze zbrojnym oporem”. Porównywał Niemcy do Kartaginy mówiąc, że Rzym wygrał, bo walczył, chociaż Hannibal stał pod jego murami¹⁵.

Stresemann doceniał powagę sytuacji, w jakiej znalazła się Rzesza. Już w 1917 r. protestował przeciwko proponowanym przez Philippa Scheidemanna zasadom regulacji pokojowych: „Każdy [kraj] dźwiga swój ciężar [długów wojennych — P.M.]”. Zasadnicze znaczenie miały dla niego czynniki ekonomiczne, Niemcy miały bowiem 100 mld długów, co wystarczało, by zrujnować zarówno przemysł, jak i przeciętnego obywatela. Zapewne Stresemann obawiał się niepokoju społecznych. Ostatecznie, twierdził, wynikiem przyjęcia wzmiankowanych warunków byłoby „Nie *status quo*, ale cofnięcie się [Niemiec — P.M.] o dziesięciolecie i jako jedyny rezultat — niepodległość Polski, która z punktu widzenia niemieckich nadziei na przyszłość stanowić będzie, być może największą, dziejową iluzję”¹⁶. Ponadto sojusznicze Austro-Węgry „zaczynały się chwiać i naciskać na pokój bez aneksji”¹⁷. W tym niekorzystnym układzie Ballin i Stresemann dzielili niepokój z powodu możliwości zaprzepaszczenia przez dyplomację niemiecką szansy porozumienia z Rosją. Obawiali się, że strona niemiecka nie wykaże wystarczającej elastyczności działania¹⁸.

Konieczność likwidacji frontu „przynajmniej na wschodzie” stawała się coraz bardziej nagląca¹⁹. Odpowiednie naciski w kołach rządowych starał się

¹¹ F. Fischer, *Griff...*, s. 433; H. Jablonowski, *Rußland, Polen und Deutschland. Gesammelte Aufsätze*, Kolonia 1972, s. 293. Wilson nawiązał także do historycznej niesprawiedliwości, która spotkała Polskę (s. 295).

¹² Np.: SN 3069/6896/134649; *ibidem*, 3066/6876/131332, mowa Stresemanna w Hannowerze styczeń 1917 r.

¹³ A. Thimme, *Die Locarnopolitik im Lichte des Stresemann-Nachlasses*, „Zeitschrift für Politik”, 1956, nr 3, s. 59.

¹⁴ SN 3088/6921/137795, Stresemann do C.W. Kettlera z 27 V 1919.

¹⁵ „Deutsche Stimmen”, nr 21, 25 V 1919. Artykuł Stresemanna *Politische Umschau*, s. 363. O Kartaginie: *idem*, *Reden...*, s. 205.

¹⁶ SN 3066/6876/131331 i n.

¹⁷ SN 3061/6833/125853, list Stresemanna do J. Bassermannna z 18 lipca.

¹⁸ *Ibidem*, 3067/6888/133314-315, list Stresemanna z 3 XII 1917.

¹⁹ *Ibidem*, 3078/6916/136858, list Stresemanna do Idelberga z 18 I 1918.

Stresemann wywierać już w roku 1915²⁰. Likwidacja jednego frontu byłaby sukcesem o tyle większym, że dotychczas każdy krok przynosił Niemcom nowych wrogów. Ponadto Rumunia nie byłaby „w stanie dalej sama walczyć”, a to zagwarantowałyby, także w okresie powojennym, silną pozycję sojuszniczej Bułgarii. I wreszcie, długoplanowo, uzyskałyby Niemcy swobodę działań na wschodzie²¹.

W najwyższym punkcie wysiłku wojennego dostrzegł Stresemann szansę dla Niemiec w rewolucji w Rosji. Oceniał ją — optymistyczniej niż pozwalałaby rzeczywistość — jako spełnienie nadziei Bassermanna na niepokoje w Rosji²². Jednakże Ballin przestrzegał go, że „Czekamy na cud i cud już nas nawet uszczęśliwił: jest to rewolucja rosyjska. Cud ten ma wszakże podwójne oblicze. Umożliwia nam dalsze prowadzenie wojny, ale umożliwia także [rozwój — P.M.] przeciwnych wojnie ruchów masowych”²³.

Publiczne wystąpienia Stresemanna mają w tym okresie charakter częściowo propagandowy, służący podtrzymaniu nastroju zaufania w społeczeństwie. Dumne wypowiedzi²⁴ niezbyt korespondują z nacjonalistycznymi, ale wyważonymi argumentami w listach do Ballina i Bassermanna. Widoczne są refleksy dawnych oczekiwań na załamanie się państw Ententy. Pokój z Rosją i wyeliminowanie Rumunii „oznacza jednak w moim głębokim przekonaniu także rewolucję we Włoszech. Potem nastąpi załamanie Francji i jeżeli będziemy prowadzić właściwą politykę to Anglia — która chciała nas izolować — może pod koniec wojny sama być izolowana i narazić swoją pozycję w świecie na szwank”²⁵. Równocześnie listy do Ballina zawierają liczne obawy i zastrzeżenia, które sprawiają, że wątpliwe stają się tak optymistyczne prognozy.

Polityk pozostający pod silnym wpływem kół wojskowych przekonany był, że pokój z Rosją osiągnąć należy przez zagrożenie aneksjami i nieprzerwany nacisk militarny. „W istocie miecz przyniósł nam pokój”²⁶, a nie Trocki,

²⁰ Ibidem, 3076/6898/134956, list Stresemanna do Ballina z 2 IV 1917. Podobne próby o wywarcie nacisku przez dowództwo marynarki wojennej kierował już w styczniu do kapitana Capelle z prośbą o interwencję przeciw gazetom („Berliner Tageblatt”, „Frankfurter Zeitung”) przedstawiającym Rosję jako głównego wroga. (SN 3055/6842/126993, list Stresemanna z 4 I 1915). Ograniczenie tego nacisku w 1917 r. wiązało się z wyborami i nastrojami wyborców (także obawą o niezależność partii) (SN 3067/6887/133209n., list Stresemanna do Erzberga z 23 XI; ibidem, 133219, list Stubmanna do Stresemanna z 18 listopada).

²¹ *Verhandlungen...*, t. 311, s. 4189 i 4194, 27 II 1918. O nadziejach związanych z traktatem brzeskim patrz też: G. Rosenfeld, *Sowjetrussland und Deutschland 1917–1922*, Berlin 1984, s. 68, 90.

²² SN 3054/6835/126261n., list Bassermanna do Stresemanna z 24 XII 1914.

²³ F. Hirsch, *op. cit.*, s. 27. Por.: L. Zimmermann, *Studien zur Geschichte der Weimarer Republik*, Erlangen 1956, s. 30. Także J. Pajewski, „Mitteleuropa”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 254.

²⁴ Przykładowo: „Gewiß wird der Frieden im Westen mit den heutigen Ministerien in England, Frankreich, Belgien und Italien nicht abgeschlossen werden. Aber die Lebenszeit dieser Ministerien scheint mir doch nur eine begrenzte zu sein.” (SN 3069/6893/134257, 8 III 1918).

²⁵ Por. przyp. 18. Równocześnie wspominał rozmowę z Enverem Paszą w Konstantynopolu, który wskazywał na konieczność porozumienia z Rosją, by pokonać Francję. Patrz też: mowa Stresemanna w Reichstagu z 27 II 1918 (SN 3069/6893/134204 i *Verhandlungen...*, t. 311).

²⁶ SN 3069/6893/134253, 8 III 1918.

rezolucja pokojowa czy też odpowiedź na notę papieską²⁷ — twierdził po podpisaniu traktatu brzeskiego, w którym widział zabezpieczenie tzw. *Brotfrieden* z Ukrainą²⁸. Użycie przemocy było w jego oczach usprawiedliwione przez konieczność szybkiego zawarcia pokoju na wschodzie. Albowiem mógłby on także polepszyć — niezbyt wojownicze — nastroje w Austrii²⁹ i umożliwić rozciągnięcie wpływów niemieckich na kraje bałtyckie³⁰.

Stresemann konsekwentnie podtrzymując to stanowisko, świadomy zagrożeń wynikających dla Niemiec z ciągle nie unormowanej sytuacji, występował na rzecz zakończenia rzeczywistym porozumieniem rokowań o niemiecko-rosyjskie tzw. układy uzupełniające. Oznaczało to rewizję twardych postanowień traktatu brzeskiego. Stresemann wraz z Litwinem (jego powiązania z tym finansistą pochodzenia żydowskiego wyjaśniają udział w rokowaniach) pełnili rolę doradców w sprawach gospodarczych. Pozycja Stresemanna była o tyle silna, że dzięki dobrym stosunkom z OHL pełnił funkcję łącznika między nim a AA. Nie przeceniając jego roli należy stwierdzić, co wynika z rozmów prowadzonych przez niego z przedstawicielami delegacji radzieckiej, a opublikowanych przez A. Gatzke, iż nie był on w rokowaniach statystą³¹. To właśnie wynikiem jego (i H. Kesslera) interwencji miało być odwołanie w 1918 r. Karla Helffericha z Moskwy z powodu prowadzenia polityki niezgodnej z planami Berlina³².

Wracając do rokowań, do rozmowy z delegacją radziecką (Adolf Joffe i Leonid Krasin) doszło w dniu 7 lipca³³. Delegaci radzieccy proponowali korzystną dla Niemiec współpracę gospodarczą. Ich zapewnienia o stabilnej sytuacji w Rosji skłonić miały stronę niemiecką do przyjęcia oferty. Potwierdzili oni także gotowość wypełnienia warunków traktatu brzeskiego (tak przecież dla Rosji niekorzystnego) i chęć nawiązania bliższych kontaktów z OHL. Zapewne dlatego Stresemann, jako związany z OHL, wybrany został na rozmówcę. Traktat brzeski tworzy niewykorzystane możliwości współpracy obydwu państw, argumentowali delegaci radzieccy, zapewniając, że nie ma mowy o porozumieniu z Ententą.

Ważniejsza niż argumentacja obydwu stron — mająca tak samo taktyczny charakter — była globalna ocena dokonana przez Stresemanna. Jak relac-

²⁷ F. Fischer, *Griff...*, s. 662 i n. Obydwie wypowiedzi (przyp. 24 i 25) miały publiczny charakter, co wpłynąć musiało na dobór sformułowań.

²⁸ O celach polityki Stresemanna i Ludendorffa H.W. Gatzke, *Zu den deutsch-russischen Beziehungen im Sommer 1918*, VfZ 1955, nr 5, s. 69. Także SN 3069/6893/134252, 8 marca.

²⁹ SN 3069/6893/134252, 8 marca. Por. także przyp. 17.

³⁰ Według Stresemanna, artykuły w prasie niemieckiej protestujące przeciw przyłączeniu państw bałtyckich dawały Trockiemu możliwość powoływania się na niemiecką opinię publiczną (SN 3069/6893/134148, 4 II 1918, Stresemann do redakcji „Dresdner Neusten Nachrichten”).

³¹ L. Zimmermann, *op. cit.*, s. 30; W. Gatzke, *op. cit.*, s. 72—77, 96; W. Baumgart, *Deutsche Ostpolitik 1918. Von Brest-Litovsk bis zum Ende des ersten Weltkrieges*, Monachium-Wiedeń 1966, s. 274; G. Rosenfeld, *Sowietrußland und Deutschland 1917—1922*, Berlin 1984, s. 104 i n.; J. Pawowski, *op. cit.*, s. 351.

³² H. Kessler, *Tagebücher 1918—1937*, Frankfurt 1961, s. 546. Cytowany w: W. Baumgart, *op. cit.*, s. 546. Uwzględnic należy skłonność Kesslera do eksponowania własnej osoby.

³³ H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 79—83.

jonował on: „Nie rozwijałem problemu terytorialnego [Estonia i Łotwa³⁴ — P.M.], ale całkiem ogólnie miałem odczucie, że Rosja nie będzie stawiała aktywnego oporu wobec odnośnych żądań niemieckich, jeżeli będzie miała perspektywę, że później znowu przypadnie jej Ukraina i okręg doński. [...] W każdym wypadku wydaje się, że idea porozumienia niemiecko-rosyjskiego, które mogłoby mieć przeogromny wpływ na nasze stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, jest bliska realizacji, jeżeli zręcznie się do niej zabierzemy, przy czym całkiem możliwa byłaby obrona naszych słuszych interesów”.

Dyplomatom radzieckim udało się przekonać niemieckiego rozmówcę, że współpraca będzie korzystna także dla Niemiec. Aczkolwiek rozmowy te skłoniły Stresemanna do rezygnacji z przekonania, że przy gospodarczym opanowaniu Rosji trzeba się oprzeć na burżuazji rosyjskiej³⁵, to nie zmieniły one jego oceny wydarzeń w Rosji (później Rosji Radzieckiej).

Wkrótce po wybuchu rewolucji skonstatował, że jej ideały stoją w sprzeczności z prawem narodów do samostanowienia. Bowiem idea utworzenia potężnej struktury gospodarczej i państwowej nie jest w stanie dać narodom wolności (skądinąd ciekawy to przyczynek do liberalizmu Stresemanna i jego uwielbienia dla potężnych politycznie i gospodarczo Niemiec). Oficjalne wypowiedzi przywódców radzieckich, podkreślał, dezawuuują prawo narodów do samostanowienia, a podobne zarzuty pod adresem Rzeszy mają wyłącznie propagandowy charakter. Stresemann wskazywał na wypowiedzi Trockiego, który uzasadniał niemożność uznania niepodległości Finlandii „historycznymi związkami i strategicznymi uwarunkowaniami”. „Moi Panowie — kończył — jeżeli ktokolwiek w Niemczech budowałby swoją politykę na wspomnieniach historycznych i strategicznych punktach widzenia, niewątpliwie postawionoby mu wtedy zarzut «wszechniemieckości»”³⁶. Stresemann sądził na tej podstawie, że celem nowego rządu w Rosji Radzieckiej jest zrewolucjonizowanie nastrojów w Niemczech i świecie³⁷. Tej oceny nie zmienił i w latach późniejszych — Rosjanie dysponując wystarczającą siłą prowadzić będą politykę imperialistyczną³⁸.

Wierzący w restaurację caratu gen. E. Ludendorff nie był zwolennikiem

³⁴ Przekonanie o gotowości państw bałtyckich związania się z Niemcami wyrażał Stresemann w liście z 3 XII 1917, SN 3067/6888/133314.

³⁵ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 350 i n.

³⁶ G. Stresemann, *Macht und Freiheit – Verträge, Reden und Aufsätze*, Halle 1918, s. 158n., mowa z 20 II 1918: „Sie nennen es [prawo do samostanowienia — P.M.] eine bürgerlich-kapitalistische und antirevolutionäre Erfindung und erklären [...] daß dieses ‘Selbstbestimmungsrecht’ gegebenenfalls mit Waffengewalt gebrochen werden müsste”.

³⁷ *Ibidem*. Trocki, według niego, czekał w Brześciu na wieści o niepokojach i rozruchach w Berlinie lub Wiedniu.

³⁸ „Das klingt etwas fröstlicher, obwohl andererseits verlautet, daß die Bolschewikis mit starken Kräften gegen Finland und Estland vorrücken und das überhaupt im späteren Frühjahr die bolschewistischen Kräfte sehr verstärk werden sollen. Eine Kräftigung des Grenzschutzes bleibt daher unter allen Umständen bittere Notwendigkeit und das ist ja wohl der Punkt für den Sie dort [Królewiec — P.M.] wirken wollen”. SN 3088/6921/137694, list Stresemanna do A. Wynekena z 24 II 1919.

współpracy z rządem rewolucyjnym, natomiast Stresemann i Litwinow dążyli do osiągnięcia porozumienia. Silniejsza niż obawa przed zaborcą polityką była nadzieja na korzyści gospodarcze, na wzmocnienie rezerw Banku Rzeszy rosyjskim złotem. Stresemann myślał już o stworzeniu zaplecza dla wojny gospodarczej po zakończeniu działań militarnych³⁹. Słusznie także podkreśla J. Pajewski, że problemy niemieckie na Ukrainie skłaniały Rzeszę do współpracy z rządem komunistycznym⁴⁰. Ponadto kontrola nad Łotwą i Estonią umożliwiłaby ograniczenie wpływów angielskich nad Bałtykiem i to nie dzięki przemocy, ale w formie układu międzypaństwowego. Rewolucyjny rząd w Rosji był jedyną siłą gotową do porozumienia z Niemcami, co sprawiało, że porozumienie z nim — ponieważ Stresemann sądził, że wojna nie przyniesie rozstrzygnięcia konfliktu — jest konieczne, niezależnie od ocen moralnych⁴¹.

Rysujące się porozumienie gospodarcze i polityczne miałyby także dalsze znaczenie w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Polepszyłyby się nastroje w Niemczech, a alianci zmuszeni byłiby uznać niemożność gospodarczego złamania Niemiec⁴². Trudno natomiast odpowiedzieć na pytanie, czy Stresemann — tak jak Litwinow — widział główny cel w zawarciu sojuszu militarnego z Rosją⁴³. Obydwaj natomiast świadomi byli, że pomyślne zakończenie rokowań wynikało z poparcia OHL⁴⁴.

Układy uzupełniające, podpisane 27 sierpnia, odpowiadały planom Stresemanna. Rosja zaakceptowała wpływy niemieckie na Łotwie, w Estonii i Gruzji. Stresemann wielokrotnie podkreślał znaczenie tych krajów dla Niemiec, różnił się w tym punkcie od Richarda v. Kühlmanna, Paula v. Hintze i Kriege, którzy zakładali, że Rosja nigdy nie pogodzi się z tymi stratami. Zgodny był z nimi w zrozumieniu konieczności odejścia od polityki aneksji na rzecz tworzenia państw wasalnych. Rosyjskie zobowiązanie do dostaw ropy naftowej uwzględniło niemieckie trudności surowcowe. Najbardziej kontrowersyjne postanowienie dotyczyło wypłacenia Rzeszy przez Rosję Radziecką 6 mld marek. W marcu 1917 r. Ballin przestrzegwał Stresemanna, że chcąc osiągnąć porozumienie z Rosją nie należy żądać od niej pieniędzy⁴⁵. Mimo to sytuacja

³⁹ H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 92—94, list Stresemanna do płk. Bauera z 8 VIII 1918: „Was das wirtschaftliche Georgien für uns bedeutet, brauche in gerade gegenüber dem evtl. Wirtschaftskampf nach dem Kriege nicht zu betonen”.

⁴⁰ J. Pajewski, *op. cit.*, s. 352.

⁴¹ H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 93. Tam znana wypowiedź „Man zeige sich nicht gern mit einem Strolche unter den Linden. [...] W późniejszym okresie mówił jeszcze brutalniej: „Der Kapitalismus ging über in den Bolschewismus, der Bolschewismus in Kannibalismus, der Kannibalismus kehrte zum Kapitalismus zurück”, mowa wg H. Allen, *Main Rheinland-Tagebuch*, Berlin 1928, s. 289.

⁴² H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 94. O znaczeniu dla Stresemanna pokoju z Rosją dla polepszenia nastrojów w kraju też: W. Baumgart, *op. cit.*, s. 294.

⁴³ *Ibidem*, s. 97: „Ich treue mir zu, die ganze Sache zum Wohle Deutschlands machen zu können und gleichzeitig peu a peu zu einem militärischen Bündnis mit Rußland zu kommen; es muß sehr langsam und geschickt gemacht werden und ist meines Erachtens das Hauptziel”, P. Litwin do Stresemanna, 23 sierpnia.

⁴⁴ W. Baumgart, *Deutsche Ostpolitik 1918–1926*, [w:] *Rußland, Deutschland, Amerika*, Wiesbaden 1978, s. 247.

⁴⁵ SN 3076/6898/134910, list z 31 III 1917.

gospodarcza Niemiec zmuszała do takich decyzji — „Przy sześciu miliardach marek nie chodzi o kontrybucje. [...] Potrzebujemy rosyjskich pieniędzy na zakupy zboża na Ukrainie”⁴⁶. Radzieckie zobowiązanie podjęcia działań przeciwko wojskom alianckim na północy Rosji, ewentualnie we współpracy z oddziałami fińskimi i niemieckimi, uspokajało obawę przed odtworzeniem frontu wschodniego.

Stresemann nie wierzył już wtedy w restaurację caratu, a przekonanie o stabilności nowego ustroju⁴⁷ uspokajało go co do ciągłości dostaw. Podpisany układ przyczynił się do poprawy stosunków niemiecko-radzieckich⁴⁸, ale nie oznaczał ich normalizacji. Cena porozumienia — sześć miliardów marek i ustępstwa terytorialne — była dla Rosji zbyt wysoka.

W trakcie rokowań uwidoczniły się różnice między Stresemannem i Litwininem (wtedy być może jeszcze w odwrotnej kolejności) a doktrynalnymi aneksjonistami. Wzór dla Stresemanna stanowił nie traktat z Brześcia Litewskiego, oparty na przewadze militarnej i bezpośrednim nacisku, ale stworzenie nowoczesnego systemu powiązań gospodarczych. Nie zerwał jednak całkowicie z planami OHL. Jak pisał Winfried Baumgart⁴⁹: „W jego terytorialnych postanowieniach — ostateczne oddzielenie Estonii, Łotwy i Gruzji — berliński układ uzupełniający odpowiada duchowi ukształtowanego przez Ludendorffa pokoju brzeskiego”. W innych postanowieniach — wyrzeczenie się przez Rzeszę poparcia dla ruchów separatystycznych w Rosji Radzieckiej i mieszania się w jej sprawy wewnętrzne — zapowiadał już układ w Rapallo.

Stresemann nie dokonał jeszcze wyboru, ale widoczny jest tu początek jego późniejszej polityki na wschodzie (także wobec Polski)⁵⁰. Jej motto stanowiły słowa: „W pokoju tym będziemy musieli obronić nasze pozycje na wschodzie, podczas gdy na zachodzie będziemy musieli pogrzebać nasze, wcześniej żywione, nadzieje. Być może w przyszłości oblicze Niemiec zwróci się bardziej na wschód i znajdziemy tam namiastkę tego, czego w zamorskich współzawodnictwie na razie nie możemy osiągnąć”⁵¹.

Możliwość ekspansji na wschodzie nabrała znaczenia podczas rokowań pokojowych w Wersalu. Stresemann odczuwał je jako niesprawiedliwe i prowadzone „po dyktatorsku”, a ponadto niezgodne z obietnicami „pokoju pojednania”. Traktat wersalski był według niego gorszy niż brzeski.

Traktat wersalski, podpisany dwudziestego ósmego czerwca 1919 roku, do dzisiaj pozostaje przedmiotem sporów i kontrowersji. Nie był on tak trwały, jak pokój westfalski, który uniemożliwił konsolidację Niemiec, ani jak postanowienia Kongresu Wiedeńskiego, które pokonanej Francji nie kaleyły

⁴⁶ Patrz przypis 32.

⁴⁷ F. Fischer, *op. cit.*, s. 769.

⁴⁸ H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 77; L. Zimmermann, *op. cit.*, s. 31. Myli się w swej ocenie J. Pajewski, pisząc o „zastrzeniu przykrych postanowień traktatu brzeskiego” (*op. cit.*, s. 355). Ustępstwa terytorialne sankcjonowały tylko stan faktyczny.

⁴⁹ W. Baumgart, *op. cit.*, s. 247.

⁵⁰ Porównaj: F. Fischer, *op. cit.*, s. 771, 885 i L. Zimmermann, *op. cit.*, s. 30.

⁵¹ SN 3077/6910/135710n., list Stresemanna z 6 VIII 1918. Też H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 77.

zbyt boleśnie⁵². System wersalski miał zasadniczą słabość — opierał się na hegemonii Francji, która była wynikiem nie siły tego państwa, ale tylko przejściowej klęski Niemiec oraz izolacji Rosji Radzieckiej (osłabionej po rewolucji) i USA (unikających zaangażowania w Europie).

Ileż tu jest rozpaczliwych wysiłków odtworzenia na kontynencie starej, znanej konstelacji politycznej. Francja, której znaczenie polityczne należy już do przeszłości, pełnić ma rolę hegemon. Anglia, słabnąca potęga, nadzorować ma na kontynencie *balance of power*, która w rzeczywistości już nie istnieje. Politycy tych państw, nie pojmując ogromu zmian i deprecjacji politycznej ich krajów, próbują powstrzymać bieg wydarzeń, o konieczności zajścia których zdecydował rok 1914. Właściwie standardowy to dosyć przebieg wydarzeń historycznych. Standardowy także wtedy, gdy państwa słabe lub „syte” dążą do zachowania *status quo*, a kraje przez regulacje pokojowe poszkodowane albo też za takie się uważające (niekiedy wskutek wiary w mity narodowe) o niczym innym, jak o zmianach nie marzą.

Pokonane militarnie Niemcy zachowały niezniszczony potencjał gospodarczy i przewagę demograficzną nad Francją. Nałożono na nie natomiast sztuczne ograniczenia. Alianci nie zdecydowali się jednak ani na zniszczenie siły Niemiec, ani na utrzymanie ich jako mocarstwa. Ponadto z szeregów aliantów wypadła Rosja, a Francja i Anglia miały odmienne koncepcje polityczne.

Konflikty próbowano załagodzić traktatami mniejszościowymi. Stanowiły one zarówno kompromis angielsko-francuski, jak i próbę odnalezienia *modus vivendi* między młodym nacjonalizmem nowo powstałych państw a nie zawsze życzliwym do nich stosunkiem zamieszkujących je mniejszości. W połączeniu z arogancją mocarstw i nadwrażliwością nowych państw odnośnie do ich suwerenności nie rokowało to szans na sukces.

Największe zmiany nastąpiły na wschodniej granicy Niemiec. Wpłynęły one także na stosunki wewnętrzne, powodując ograniczenie roli Prus⁵³. Spory o to, czy powstałe państwo polskie skierowane było głównie przeciw Niemcom, czy też podobnie silnie przeciw Rosji Radzieckiej mogą nas — co najwyżej — dziwić. J. Feldmann napisał już przed ponad pół wiekiem, że położenie Polski komplikowała jej podwójna rola i podwójna wrogość: jako elementu antyradzieckiego kordonu sanitarnego i jako francuskiego sojusznika przeciwko Niemcom⁵⁴.

⁵² J. Krasuski, *Ekspansja Niemiec na tle rozkładu systemu wersalskiego*, „Przegląd Zachodni” (dalej: PZ) 1963, nr 3, s. 1—17. O wewnętrznych sprzecznościach: też P. Krüger, *Deutschland, die Reparationen und das internationale System in den 20er Jahren*, „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1982, nr 7, s. 407 i n.; T. Jędruszczak, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, [w:] *Z dziejów stosunków polsko-niemieckich*, Warszawa 1964, s. 77; W. Balcerak, *Czynniki integrujące i osłabiające „ład wersalski” w Europie Środkowej*, Wrocław 1971, s. 35—64) ocenia jednak układ jako trwały. Porównaj też: A. Hillgruber, *Kontinuität und Diskontinuität in der deutschen Außenpolitik von Bismarck bis Hitler*, Düsseldorf 1969, s. 15 i n.

⁵³ H. Jabłonowski, *op. cit.*, s. 356.

⁵⁴ O orientacji antyniemieckiej: *ibidem*. O antyradzieckiej: A. Rosenberg, *Außenpolitik in der Stabilisierungsphase*, [w:] *Grundfragen der deutschen Außenpolitik seit 1871*, Darmstadt 1975, s. 36.

Formalnie przywrócona została panująca od roku 1618 patowa sytuacja, gdy Prusy składały się z dwóch części. Część wschodnia przyciągała uwagę i sentyment społeczeństwa w Prusach, ale brak bezpośredniego połączenia z nią uniemożliwiał rozwinięcie szerokiej ekspansji. W rzeczywistości było to podobieństwo pozorne, ponieważ państwo polskie nie dysponowało — w przeciwieństwie do XVII wieku — liczącą się siłą. Nie było dla Niemiec konkurentem, ale co najwyżej przeszkodą w ekspansji. Ale niewykluczone było przecież, że Polska, dysponując odpowiednią siłą, spróbuje sięgnąć po nienaturalnie „zawieszony” nad nią ziemie, odcinające ją od Bałtyku. Idea ta pojawiła się w polskiej myśli politycznej (np. Jana L. Popławskiego, R. Dmowskiego) już w początkach XX wieku⁵⁵.

Sytuacja taka musiała wywoływać wrogość tak długo, jak państwo niemieckie nie rezygnowało z tradycyjnej polityki wschodniej, stojącej już w sprzeczności do zachodzących przemian społeczno-politycznych (industrializacja, *Ostflucht*). Inercja tradycyjnej polityki wschodniej była jednak zbyt silna, dodajmy — analogicznie jak w II Rzeczypospolitej, by umożliwić zerwanie z nią.

Podpisanie traktatu wersalskiego zamknęło okres pogodzenia się Stresemanna z Republiką. Główne znaczenie miała nadzieja na uzyskanie zgody aliantów na przyłączenie Austrii — nadzieja tak samo fikcyjna, jak zastosowanie prawa narodów do samostanowienia w czystej formie⁵⁶. Oczywiście bowiem było, że prawo to służyć ma interesom aliantów, a nie wzmocnieniu Niemiec. W tym czasie jednak zarówno Stresemann, jak i większość społeczeństwa niemieckiego, nawróciła się na zasady wilsonowskie. Taktyczny charakter tych ustępstw wobec Republiki widoczny jest w jego artykule⁵⁷ z 25 maja 1919 r. Protestując przeciwko odstępstwom aliantów od zasad zawartych w czternastu punktach Wilsona dodawał, że „Psychologicznie jest oczywiście uprawnione szczególne eksponowanie w Zgromadzeniu Narodowym takiej osoby, jak Quidde, by uczynić słyszalnym oskarżające głosy upadłego z niebios pacyfizmu”. Widział w tym jednak upadek niemieckich idei demokratycznych, głoszonych wobec narodu i zagranicy. Wartość idei określała dla niego ich zdolność przeciwstawienia się żądaniom aliantów. Bez ich ustępstw porozumienie było niemożliwe. „Brutalna prawda zawarta jest w zdaniu, że w wojnie tej nie chodzi o porozumienie, ale tylko o zwycięstwo albo upadek. O upadek mocarstwa, którym

Podobnie, choć nie tak jednostronnie, K. Lapter, *Rozkład systemu wersalskiego. Narastanie agresywnych dążeń imperializmu niemieckiego po I wojnie światowej*, [w:] *O problemie niemieckim*, Warszawa 1962, s. 46; G. Rosenfeld, *Stosunki polityczne polsko-niemieckie po Rapallo i Locarno*, „Kwartalnik Historyczny” t. 70, 1963, s. 36. O obu aspektach: J. Feldmann, *Traktat wersalski jako etap zmagania polsko-niemieckich*, PZ 1930, nr 1, s. 21.

⁵⁵ Por. M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918–1939*, Poznań 1986, s. 23–26.

⁵⁶ O prawie do samostanowienia J. Chlebowczyk, *Między dyktatem, realiami a prawem do samostanowienia*, Warszawa 1988, s. 498–514. O problemie austriackim: H.A. Turner, *Stresemann. Republikaner aus Vernunft*, Berlin—Frankfurt n. Menem 1968, s. 49 (także G. Stresemann, *Weimar...*, s. 13).

⁵⁷ „Deutsche Stimmen”, nr 21, 25 V 1919, s. 362.

byliśmy w świecie przed wojną. Nie istniał czas, w którym porozumienie było możliwe”⁵⁸.

Sprawdziły się dawne obawy Stresemanna w kwestii reparacji. Według niego, Niemcy nie byłyby w stanie ich zapłacić także wtedy, gdyby pozostały w granicach proponowanych przez delegację niemiecką. Trudności gospodarcze nie stanowiły jednakże zasadniczego problemu. „Po pierwsze cały świat dostrzeże w takich, zaproponowanych przez Niemcy, odszkodowaniach wojennych jednoznaczne potwierdzenie [ich — P.M.] winy za wybuch wojny, w przeciwnym razie przyjęcie przez naród takich obciążeń jest niepojmowalne”. Sumując — niemiecka zgoda na reparacje uprawomocniała żądania aliantów⁵⁹. Wina Niemiec była zaś fundamentem, na którym opierały się regulacje pokojowe⁶⁰. W 1921 r. precyzował tę myśl Raymond Poincaré — „Wy, wy Francuzi musicie zawsze uwzględniać, że traktat wersalski ma podstawę moralną nie w zakończeniu wojny, a w jej rozpoczęciu” — co wywołało gwałtowny sprzeciw Stresemanna. Podobnie Lloyd George mówił o jedynej odpowiedzialności Niemiec. Stresemann natomiast twierdził, że polityka niemiecka — jakkolwiek popełniono w przededniu wojny kilka błędów — nastawiona była na utrzymanie pokoju⁶¹. Negował istnienie aneksjonistycznych planów niemieckich.

Czy było to tylko, motywowane racjami politycznymi, kłamstwo? Wiemy dzisiaj, że wojna nie wynikała jedynie z winy Rzeszy i tu możemy Stresemannowi przyznać rację. Negowanie planów aneksji było natomiast jedynie kłamstwem propagandowym. Przypisywanie Rzeszy pokojowych zamiarów mogło być pewną projekcją własnych idei i przekonań na innych polityków niemieckich. Stresemann, przed wybuchem wojny, widział przyszłość Niemiec w ekspansji gospodarczo-finansowej, podobny racjonalizm przypisywać mógł i innym.

Niemcy nie mogły — według Stresemanna — pogodzić się ze stratami terytorialnymi. Nie trzeba tutaj przytaczać konkretnych cytatów, ponieważ motyw ten przewija się w niezliczonych wystąpieniach i pismach. W. Riecke określił w latach dwudziestych (podobnie jak J. Feldmann) sytuację powstałą na wschodniej granicy Niemiec, jako „pozycję [Polski — P.M.] do ataku zarówno przeciw Rosji, jak i przeciw Niemcom, a równocześnie nałożone na nią zadanie, by służyć za rozdzielającą barierę między Niemcami a Rosją”⁶². Polska stanowiła filar francuskiego systemu bezpieczeństwa, konstelacja, jakiej obawiali się już Clausewitz i Bismarck.

Wrogość do Polski potęgowało przekonanie o niemieckości utraconych

⁵⁸ H. Jablonowski, *op. cit.*, s. 362.

⁵⁹ „Deutsche Stimmen” nr 23 z 8 VI 1919, s. 393 i n.

⁶⁰ SN 3090/6931/139455n., odezwa „Deutscher Volksverein”.

⁶¹ Według Stresemanna na mocy wymiany depesz między rządem amerykańskim i niemieckim, Niemcy zobowiązane były do pokrycia strat ludności cywilnej, a nie całości wydatków wojennych aliantów (Stresemann, *Macht...*, s. 334, SN 3090/6931/139465 i n., wywiad z [VI/VII?] 1920 r.).

⁶² W. Riecke, *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*, Berlin 1927, s. 361. J. Feldmann, *op. cit.*, s. 21.

ziem. Przemieszanie etniczne i odstępstwa od zasady samostanowienia narodów tworzyły korzystny grunt dla dalszego wzrostu nienawiści.

Ostatecznie Stresemann ocenił, że „to, co uczynił traktat [wersalski — P.M.] z Niemiec, to rozerwane na części państwo — bez władzy, bez prawa, bez honoru, na wieczne czasy skazane na ciężką pracę, rządzone przez obce narody, jak przez właściciela niewolników. Być może zginiemy, jeżeli nie podpiszemy układu. Ale wszyscy mamy wrażenie, że pewne jest, iż zginiemy, jeżeli go podpiszemy”⁶³.

Próbując zrozumieć stosunek Stresemanna do traktatu wersalskiego, uwzględnijmy zmianę statusu Niemiec w hierarchii światowej. Od 1870 r. były one trwałym, zyskującym na znaczeniu elementem — dzięki sprawnemu państwu, silnej armii i gospodarce, zamożności obywateli (na pewno nie wszystkich, ale czy cesarstwo wilhelmińskie było tu wyjątkiem?). Według polityków niemieckich podstawę stabilnej Europy stanowiły także silne Niemcy. Stąd wynikało przekonanie Stresemanna o destruktywnym charakterze traktatu wersalskiego. Dotyczyło to zarówno strony politycznej: „Stoimy na stanowisku, że pojednanie narodów jest bardzo pięknym życzeniem — zostało to wyrażone także w zasadach [Wilsona — P.M.], że niemożliwe jest jednak na razie — po doświadczeniach ostatnich lat i dyktacie wersalskim — uwierzenie w urzeczywistnienie tej idei”⁶⁴, jak gospodarczej i społecznej: „Dyktat wersalski uznany został dzisiaj za przekleństwo wszystkich narodów i państw. Wpędza gospodarkę światową w chaos, niszczy wszelkie podstawy stosunków w państwie (staatliche Verhältnisse) i zawiera [w sobie] zarodek niepokoju i zniszczenia. Po śmierci na polu bitew nadchodzi śmierć duchowego stanu średniego w zrujnowanych finansowo przez politykę finansową państw Ententy krajach”⁶⁵.

Słowa te zawierały wiele prawdy. Powojenna polityka finansowa, a zwłaszcza system reparacji dalekie były od doskonałości. Reparacje — próba przeniesienia na nowoczesne państwo dawnych zasad nakładania kontrybucji — były niemożliwe do włączenia w istniejące mechanizmy gospodarcze. Ponadto radykalne obniżenie w ich wyniku standardu życia prowadzić musiało do wzrostu nastrojów radykalnych.

Stresemann widział logiczny kierunek rozwoju, a zarazem konieczność rozwoju szerokiej międzynarodowej współpracy gospodarczej. Utworzenie nowych granic (także celnych) i małych organizmów politycznych sprzeczne było z tą zasadą. Był to regres i Stresemann nie bez powodów widział w tym zapowiedź przyszłych kłopotów i konfliktów. „Widzicie dzisiaj Państwo Francję, największego posiadacza złóż rud żelaza, a równocześnie kraj z niewystarczającymi złożami węgla. Widzicie Polskę, bogatego właściciela złóż węgla i całkowicie nierozwiniętego przemysłu, tak że istnieje konieczność eksportu

⁶³ Mowa Stresemanna według F. Hirsch, *Stresemann...*, s. 111.

⁶⁴ SN 3091/6935/140051, sekretarz Stresemanna do K. Kråmera, 28 I 1920.

⁶⁵ Ibidem, 3095/7006/143230. Także ibidem, 7005/142934-941; ibidem, 3079/6920/137310, odezwa z 8 V 1919 i inne wystąpienia w SN 3095/7005 i 7006. Ocena ta nie była bezpodstawna. J. Krasuski (*op. cit.*, s. 9, 11) sądzi, że reparacje doprowadziły do upadku demokracji parlamentarnej w Niemczech.

węgla w czasie, w którym wchodzący w rachubę [jako importer — P.M.] kraj posiada nadwyżki wydobycia węgla. Stąd trudność sprowadzenia w rokowaniach handlowych wszystkich tych spraw do wspólnego mianownika. Tendencje w gospodarce zmuszają do integracji. Nieproduktywne ogniwa pośrednie zostaną wyłączone. Od produkcji początkowej do produktu końcowego próbuje się połączyć wszystko w jeden cały, duży proces organiczny. W tym samym czasie widzą Państwo, w tej już zubożonej i wykrwawionej przez wojnę Europie, wcześniej nie znany wymiar taryf celnych, trudności paszportowe, trudności w osiedlaniu się i wszystko to, co przypomina o nieszczęsnych czasach rozbitcia Niemiec (Kleinstaaterei) — nie sposób zrozumieć, w jaki sposób jest to zgodne ze współczesnymi tendencjami”⁶⁶.

Ocena ta, jakkolwiek w dużej części prawidłowa, była zbyt jednostronna. Nieuwzględniona w niej została skomplikowana problematyka narodowościowa, a źródła tego błędu tkwią w idei Mitteleuropy Naumanna. Ideologia ta była także ideologią Stresemanna. Przypominając późniejsze spory o rynki zbytu dla przemysłu niemieckiego zrozumiemy, jak bolesne było utworzenie podzielonej Europy w miejsce wymarzonego wielkiego rynku zbytu.

W powyższych wywodach znajdujemy tyle zarzutów wobec decyzji pokojowych podjętych w Wersalu, że zbędne wydaje się szukanie źródeł wrogości do traktatu wersalskiego w niechęci do obciążania własnej osoby i własnej partii przyjęciem nieakceptowanych przez społeczeństwo niemieckie postanowień wersalskich⁶⁷.

Sumując możemy stwierdzić, że wniosek Stresemanna był prawidłowy — okres międzywojenny stanowił regres w integracji Europy. Być może był jednym z tych momentów historii, kiedy nie toczy się ona do przodu, ale tworząc nowe fundamenty rozwoju — tym razem w miejsce przestarzałych wzorów dziewiętnastowiecznych — cofa się, buduje bariery i wpada w ślepe uliczki (np. nacjonalizmu).

Polityk niemiecki celnie wskazywał słabe punkty stworzonego systemu. Jednakże przesłanki, na których się opierał, nie mogą znaleźć naszej akceptacji. Interesowała go bowiem jedynie możliwość ekspansji kapitału niemieckiego, a z czasem ekspansji politycznej. W czasie gdy Europa wchodziła w okres najgłębszego upadku, który umożliwić miał dokonanie przewartościowań co do roli państwa, suwerenności i innych podobnie kluczowych pojęć, Stresemann przypominał ciągle stare marzenie niemieckie o strefie wpływów w Europie Środkowej.

Stresemann liczył na poparcie rewizji traktatu wersalskiego ze strony innych, nie zainteresowanych tworzeniem ogniska zapalnego w Europie (nieustabilizowane Niemcy) państw zachodnich⁶⁸. Natomiast na wschodzie

⁶⁶ Politisches Archiv d. Auswärtiges Amtes (PAAA), Büro des Reichsministers (dalej: BRM) 1c, t. 3, s. 477 i n., mowa Stresemanna w Hamburgu 16 kwietnia.

⁶⁷ To, że miały one znaczenie por. A. Thimme, *Gustav Stresemann. Eine politische Biographie zur Geschichte der Weimarer Republik*, Hannover—Frankfurt n. Menem 1957, s. 36.

⁶⁸ SN 3090/6931/139465-466, wywiad z [VI/VII?] 1920 r. dla gazety amerykańskiej, w którym mowa jest o niebezpieczeństwie bolszewizmu, jest próba przestrzeszenia aliantów w obliczu wojny polsko-radzieckiej.

interesowało go bardziej zdobycie wpływów i stworzenie zaplecza w ZSRR, niż uzyskanie poparcia ze strony tego państwa. Nie cenił jego siły gospodarczej oceniając w 1919 r., że dochody z handlu i przemysłu spadły w wyniku nacjonalizacji o dwie trzecie. Jedyne rozwiązanie widział w powrocie do kapitalistycznych zasad gospodarki⁶⁹.

W tym układzie korzystniejsze wydawało się Stresemannowi — a przekonanie to nabierało w latach wojny na sile — oparcie wpływów niemieckich na wschodzie nie na sojuszu z silną, jednolitą Rosją, ale na poparciu dla szeregu małych, związanych z Niemcami państw. Plany te obejmowały kraje bałtyckie, w których — jak liczył — warstwą rządzącą pozostałoby silni kulturowo i dobrze zorganizowani Niemcy bałtyccy. Miejsce w nich znajdowała także Polska (przypomnijmy tu wrogi stosunek do utworzenia Królestwa Polskiego w 1916 r.) i państwa Europy Południowo-Środkowej. Realizacja tych celów oznaczałaby, niezależnie od rozstrzygnięć na zachodzie, stworzenie silnej strefy wpływów i gospodarczego zaplecza Rzeszy w Europie Środkowej⁷⁰.

Koncepcji tej brakowało oryginalności. Przechodziła ona taką samą ewolucję, jak idea Mitteleuropy — rozwijana od XIX w., poszerzona w okresie I wojny światowej, a po jej zakończeniu ograniczona do obszarów na wschodzie. Stresemann był bardziej antypolski niż F. Naumann. Ważniejsze zadanie widział jednak w podporządkowaniu Polski Niemcom (pod warunkiem zrzeczenia się przez nią ziem zachodnich), niż w jej zniszczeniu jako państwa. Korzystniejsze było podporządkowanie na bazie wspólnych interesów, niż eskalacja wrogości. Przypomnijmy, że F. Naumann wzywał do „nieutrudniania” przez obie strony, muszącego nastąpić zbliżenia, do tworzenia sprzyjającej atmosfery.

„Rewizja aż do anulowania” traktatu wersalskiego, za pomocą prawa do samostanowienia, stanowiła cel Stresemanna i wszystkich partii w Republice Weimarskiej. Prawo to nie mogło zostać zrealizowane w czystej formie, bez uwzględnienia historycznych, gospodarczych i politycznych uwarunkowań. Strona niemiecka starała się związki te zanegować — *Anschluss* Austrii umożliwiłby powstanie państwa silniejszego niż przed 1914 r.⁷¹ Zapomniano, że zasada ta służyć miała umocnieniu aliantów, a nie być ogólnoświatową regułą rozwiązywania konfliktów. Wskazywanie tej dwuznaczności osłabić mogło moralną pozycję aliantów, ale nie przyczynić się do realizacji zamierzeń niemieckich.

Równocześnie stałe dążenie do rewizji stanowiło znacznie silniejsze obciążenie dla polityki niemieckiej, niż np. traktat brzeski lub ryski dla dyplomacji radzieckiej. Strona radziecka „ze spokojem” przyjęła te taktyczne kroki, czekając na odpowiedni moment dla ich zmiany. Niemcy, przekonani o własnej wyższości, nie potrafili zdobyć się ani na cierpliwość, ani na spokojną

⁶⁹ G. Stresemann, *Die Politik der Deutschen Volkspartei*, Berlin 1919, s. 13; *Verhandlungen...*, t. 330, s. 2918, mowa z 28 X 1919.

⁷⁰ O Mitteleuropie: J. Pajewski, *op. cit.*

⁷¹ A. Thimme, *op. cit.*, s. 46.

ocenę⁷². Stresemann należał do wyjątków, nie przywiązywał tak wielkiego znaczenia do spraw prestiżowych. Wpisany w system demokracji parlamentarnej zważać musiał na głosy wyborców, których nadmierne żądania ograniczały jego pole manewru. Poparcia brakowało mu często także ze strony innych polityków. Ten prosty rachunek określał rzeczywiste możliwości jego działania.

OCENA W LATACH DWUDZIESTYCH

Lata po zakończeniu I wojny światowej dalekie były od stabilizacji. Po wycofaniu się USA z politycznego życia Europy — nie można jednak mówić o całkowitym izolacjonizmie — głos decydujący przypadł dwóm słabnącym mocarstwom europejskim: Anglii i Francji. W Europie panowały nastroje rewolucyjne. Tylko w Austrii, która zaczęła wojnę jako mocarstwo, a skończyła jako małe, słabe państwo, panowało przyciśnięcie. Niezadowolenie ze zdobyczy wojennych widoczne było we Włoszech. Powstały liczne, nowe — a zarazem słabe — państwa, w których ujawniły się silne tendencje nacjonalistyczne. Państwa te skazane były na szukanie sojuszników i Polska nie była tu wyjątkiem. Słabości tego układu ukazał jaskrawo niemiecko-radziecki układ w Rapallo.

Układ ten wywołał różne reakcje i oceny, zazwyczaj jednak nie widziano w nim układu o przyjaźni. Początkowo dostrzegano w nim sukces obydwu państw, później pojawiły się wątpliwości, czy Niemcy nie straciły więcej przez zaostrzenie stosunków z Zachodem niż zyskały na Wschodzie⁷³. W ocenach dodatnich mówiono o pokojowym układzie bez aneksji i kontrybucji, wyłączającym Niemcy z planów antyradzieckich⁷⁴. Ich politycznym celem jest „historyczne uprawomocnienie” związków niemiecko-radzieckich. Układ próbowano także połączyć z powrotem do równowagi sił w Europie⁷⁵, nie ona była

⁷² W. Baumgart, *Brest-Litovsk und Versailles. Ein Vergleich zweier Friedensschlüsse*, „Historische Zeitschrift”, t. 210, 1970, s. 616 i n.

⁷³ O sukcesie (sam fakt podpisania) E.H. Carr, *Berlin–Moskau. Deutschland und Rußland zwischen den beiden Weltkriegen 1919–1939*, Stuttgart 1954, s. 89; M. Baumont, *Die französische Sicherheitspolitik, ihre Träger und Konsequenzen 1919–1924*, [w:] *Die Folgen von Versailles 1919–1924*, Getynga—Zurich—Frankfurt 1969, s. 170, twierdzi, że następstwem Rapallo była okupacja Nadrenii. O irytacji na zachodzie F. Klein, *Die diplomatischen Beziehungen Deutschlands zur Sowjetunion*, Berlin 1952.

⁷⁴ V. Truchanowskij, *Istoria meždunarodnych odnoszenij i wniesznej politiki SSSR 1917–1939* gg., s. 234–236; A.S. Erusalimskij, *Der „Geist von Locarno” und die französisch-deutschen Widersprüche*, [w:] *Deutsche Imperialismus und Polen 1918 bis 1939*, Rostock 1978, s. 298; A. Anderle, *Die deutsche Rapallo-Politik. Deutsch-sowjetische Beziehungen 1922–1929*, Berlin 1962, s. 13–18 i n.; F. Klein, *op. cit.*, s. 109; B. Jaworznicki, *Locarno–Monachium–Bonn*, „Sprawy Międzynarodowe” 1953, nr 2, s. 58–78. Podobnie H. Batowski, *O dyplomacji niemieckiej 1919–1945*, [w:] *Statysta na dyplomatycznej scenie*, Kraków 1965, s. 575, ale z uwagą o możliwości oddziaływania na Polskę. O reakcji obronnej na Wersal pisze D. Posser, *Die deutsch-sowjetischen Beziehungen seit 1917*, Darmstadt 1955, s. 27. Porównaj też: *Rapallo 1922 – Deutsche Ostpolitik 1987. Entspannung und Sicherheit in Europa*, 28–29 März 1987, Düsseldorf, materiał powielany (wystąpienia F. Kleina, A. Siegla i inne).

⁷⁵ W. Baumgart, *Deutsche Ostpolitik 1918–1926...*, s. 253.

jednak celem obydwu sygnatariuszy. Nie zawsze dostrzegano znaczenie układu dla Polski, zasadniczo jednak doceniając jego uwarunkowanie dla Niemiec decyzjami aliantów odnośnie do granicy z Polską⁷⁶.

Do wyjątków należy sąd, iż Rapallo przyczyniło się do poprawy stosunków polsko-niemieckich⁷⁷. Historycy dostrzegają w nim raczej „poważne niebezpieczeństwo” dla Polski, ponieważ wzmacniał on pozycję Niemiec wobec Zachodu (pomimo chwilowego zaostżenia stosunków) i stwarzał nowe perspektywy ekspansji kapitału niemieckiego w Europie Wschodniej⁷⁸. Niebezpieczeństwo w tym zawarte ujawniło się podczas konferencji w Locarno, gdzie alianci zaakceptowali wpływy niemieckie na tym obszarze. Przyznać jednak należy, że układ w Rapallo nie był wypełniony konkretną treścią, stanowił zaledwie punkt wyjściowy do dalszych działań⁷⁹. Polska stanowiła w nich czynnik integrujący, gwarantujący podstawową wspólnotę interesów (nie oznaczało to wspólnoty planów i celów)⁸⁰.

Po spotkaniu w Rapallo odbyły się — do dzisiaj nie w pełni jasne, jeżeli chodzi o inicjatywę, zakres rozmów, pełnomocnictwa — rozmowy radziecko-niemieckie dotyczące rewizji granicy z Polską⁸¹. Nie odzwierciedlały one planów Stresemanna i Rosjan podjęcia wspólnej akcji przeciw II Rzeczypospolitej. Trzy lata później przecież, podczas sporu polsko-litewskiego, Stresemann twierdził, że Niemcy są zbyt słabe, by podejmować problem rewizji granic. W grudniu 1924 r. obydwaj państwa, nie zainteresowane jeszcze usunię-

⁷⁶ G. Hilger, *Wir und der Kreml. Deutsch-sowjetische Beziehungen 1918–1941. Erinnerungen eines deutschen Diplomaten*, Berlin 1956, s. 80 i n.; S. Zabiello, *Polityka ZSRR wobec Niemiec weimarskich i hitlerowskich*, PZ 1967, nr 4, s. 63; L. Kochan, *The Struggle for Germany 1914–1945*, Edynburg 1963, s. 24; T. Schieder, *Die Probleme des Rapallo-Vertrages. Eine Studie über die deutsch-russischen Beziehungen 1922–1926*, Kolonia—Opladen 1956, s. 33. Neguje ten związek H. Jablonowski, *op. cit.*, s. 369.

⁷⁷ J. Krasuski, *Wpływ traktatu w Rapallo na stosunki polsko-niemieckie*, PZ 1961, nr 3, s. 63n.; S. Mikulicz, *Polska a traktat w Rapallo*, SM 1963, nr 2, s. 15 (tam żonglerka pojęciem „prawo zawierania umów międzynarodowych”).

⁷⁸ K.J. Błahut, *Pierwsza wojna gospodarcza Niemiec przeciwko Polsce w latach 1920–1922*, „Studia Śląskie” t. 16, 1969, s. 37; H. Graml, *Die Rapallo-Politik im Urteil der westdeutschen Forschung*, VfZ t. 18, 1970; W. Baumgart, *op. cit.*, s. 354 (przypisując inicjatywę Rosjanom).

⁷⁹ S. Zabiello, *op. cit.*, s. 59.

⁸⁰ G. Hillger, *op. cit.*, s. 155; K. Megerle, *Deutsche Außenpolitik 1925. Ansatz zu aktiven Revisionismus*, Brno—Frankfurt n. Menem, s. 72 i n., używa ładnego określenia „der kleinste gemeinsame Nenner”. Przeciwnie: H. Riekhoff, *German-polish relations 1918–1933*, Baltimore 1971, s. 87. O wzajemnym wygrywaniu się G. Freund, *Unholy alliance, russian-german relations from the treaty of Brest-Litovsk to the treaty of Berlin*, Londyn 1957; H. Riekhoff, *op. cit.*, s. 81 (w grudniu 1924 r.).

⁸¹ K.D. Erdmann, *The revision of Versailles and the Weimar Parliamentary System*, Londyn 1980, s. 14; G. Schulz, *Deutschland und Polen von ersten zum zweiten Weltkrieg*, GWU, t. 33, 1983, s. 161, 170 przypisując inicjatywę Rosjanom. Przeciwnie W. Ruge, *Zur Problematik und Entstehungsgeschichte des Berliner Vertrages von 1926*, ZfG t. 9, 1961, s. 812; G. Rosenfeld, *op. cit.*, s. 44. Na nawiązanie do niej podczas wizyty Cziczera w Berlinie w 1925 r. wskazują: G. Schulz, *op. cit.*, s. 161 i n.; M. Walsdorff, *Westorientierung und Ostpolitik. Stresemanns Rußlandpolitik in der Locarno-Ära. Dokumentation der Verhandlungen*, Brema 1971, s. 132. S. Zabiello, *op. cit.*, s. 61, pisze myśląc o „zamknięciu w” — w rokowaniach mówiono o „zepchnięciu do” granic etnograficznych.

ciem polskiej bariery między nimi, realizowały własne cele polityczne. Niemcy zainteresowane były polityczną izolacją Polski i stworzeniem stanu zagrożenia na jej wschodniej granicy. Ułatwiała im to zadanie rozbieżność celów polityki ZSRR i państw środkowo-europejskich oraz spory francusko-angielskie.

Francja dążyła do utrzymania systemu wersalskiego, Anglia natomiast kontynuowała tradycyjną politykę *balance of power*. Odmiennosc koncepcji powodowała kolizję interesów obydwu państw, ale sprzecznościom tym nie należy przypisywać zbyt wielkiego, wyolbrzymionego znaczenia. Koncepcja angielska oznaczała przywrócenie, w zmodyfikowanej formie, koncertu mocarstw. Wyraz dopasowania do ówczesnych prądów i tendencji stanowiła konferencja ambasadorów (pozostałość sojuszu z lat wojny) i Liga Narodów (odzwierciedlająca wzrost znaczenia opinii publicznej) i nastrojów antywojennych. Kryła się w tym szansa dla Niemiec, ponieważ idea koncertu mocarstw wykluczyła trwale podporządkowanie jednego z nich⁸². Sprzeczne z tą ideą było także powstanie szeregu państw oddzielających Rosję od Niemiec. Bezpośredni kontakt oznaczał bowiem wzajemne szachowanie się, do czego niezbędne były silne Niemcy.

Stresemann umiał wygrywać tę kartę. W czerwcu 1925 r. mówił ambasadorowi angielskiemu D'Abernonowi o konieczności rekompensat dla Niemiec (Nadrenia, Eupen-Malmédy, kolonie) za pogorszenie się ich stosunków z ZSRR⁸³. Powtórzył to także ambasadorowi francuskiemu, ale ze znacznie mniejszym powodzeniem⁸⁴. Alianci byli świadomi gry Stresemanna — istotne było tylko, na ile pasowała ona do ich planów.

Militarna opcja Rzeszy na rzecz Wschodu bądź Zachodu była dla Stresemanna wykluczona — pierwsza oznaczałaby rewolucję w Niemczech, druga wyrzeczenie się możliwości pokojowej rewizji granicy z Polską⁸⁵. Tak samo niekorzystnie oddziaływałoby wyrzeczenie się możliwości tych opcji.

Polityki unikania opcji nie należy rozumieć jako równomiernego rozłożenia akcentów⁸⁶. Powtórzenie polityki Bismarcka nie było możliwe ze względu na całkowicie odmienną pozycję ZSRR i Niemiec. Stresemann oparł swoją politykę na odmiennych założeniach: po pierwsze, normalizacji stosunków z Francją; po drugie, wykorzystaniu angielskiej polityki równowagi; po trzecie,

⁸² A. Toynbee, *The world after the peace conference*, Londyn 1926, s. 46.

⁸³ F. Klein, *op. cit.*, s. 145. Też wstęp W. Ruge w *Locarno-Konferenz, 1925. Eine Dokumentensammlung*, Berlin 1962, s. 24.

⁸⁴ Por. J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1925*, Poznań 1962, t. 1, s. 402 i n.

⁸⁵ SN 3109/6996/141242, *Vorbesprechung über die Erweiterung der Koalition zwischen Vertretern der bisherigen Koalitionsparteien und der deutschen Volkspartei bei dem Herrn Reichskanzler am 28. September 1921*. Por.: K.D. Erdmann, *Die Zeit der Weltkriege*, Stuttgart 1959, s. 264; D. Posser, *op. cit.*, s. 29; H. Gatzke, *Von Rapallo nad Berlin. Stresemann und die deutsche Rußlandpolitik*, VfZ 1956, nr 4, s. 28 i n. (tam też o obawie przed rewolucją).

⁸⁶ Tu zgodni są zarówno historycy radzieccy, jak i NRD: A.S. Erusalimskij, *op. cit.*, s. 374–473; F. Klein, *op. cit.*, s. 140 i n., a także zachodni: M.-O. Maxelon, *op. cit.*, s. 290 i n.; W. Weidenfeld, *Die Englandpolitik Gustav Stresemanns*, Moguncja 1972, s. 290; J. Bariéty, *Der Platz Frankreichs in der Westorientierung der Weimarer Republik während ihrer Stabilisationsphase (1924–1929)*, [w:] *Gustav Stresemann*, Darmstadt 1982, s. 304 i n.

zdobyciu poparcia Stanów Zjednoczonych; po czwarte, wygrywaniu poczucia zagrożenia państw zachodnich przez ZSRR. Ostatni atut służył podniesieniu znaczenia Niemiec i był tym skuteczniejszy, im bardziej monopolistyczna w tym zakresie była pozycja Niemiec. Dlatego dyplomacja niemiecka próbowała przeciwdziałać porozumieniu francusko-radzieckiemu⁸⁷.

Zbliżenie z ZSRR przynieść mogło także dodatkowe korzyści. Było to jedyne państwo potencjalnie zdolne do przeciwstawienia się wpływowi niemieckim; małe państwa środkowo-europejskie nie były w stanie zrobić tego. W momencie uznania przez aliantów Europy Wschodniej za niemiecką strefę wpływów, unormowane stosunki z ZSRR ułatwiłyby ekspansję, konflikty zmobilizowałyby Rosjan do przeciwdziałania.

Kontakty ze Związkiem Radzieckim miały dla Strasemanna znaczenie taktyczne, ale podobnie było z Francją. Uzyskanie poparcia Francji, którą uznawał za drugorzędną siłę pod względem politycznym i gospodarczym, nie było dla Stresemanna najważniejsze. Porozumienie z nią umożliwić miało wcześniejsze odzyskanie Nadrenii i zagłębia Saary, zwrot Eupen-Melmédy i rewizję granic na wschodzie. Francja była najbardziej zainteresowana reparacjami, także jako narzędziem ograniczania potęgi Niemiec. Na konflikty Francji z jej wschodnim sąsiadem czule reagowała światowa opinia publiczna. Dlatego porozumienie to stanowiło warunek *sine qua non* aktywnej polityki międzynarodowej — normalizacji stosunków z Anglią oraz zdobycia zaufania i poparcia Stanów Zjednoczonych.

Na wyższym szczeblu w hierarchii ważności znajdowała się bowiem Anglia. Porozumienie z Francją umożliwić miało zbliżenie z Londynem, a równocześnie politycy angielscy winni nakłonić Qui d'Orsay do kontynuowania polityki porozumienia. Anglia przeciwdziałać miała zbyt ścisłym kontaktom francusko-radzieckim. Stresemann wychodził z założenia — po pierwsze o tradycyjności i niezmienności polityki angielskiej; po drugie o jej czystym materializmie, dla którego wszelkie idee stanowią tylko kamuflaż. Ta deidologizacja polityki angielskiej stanowiła, dodajmy, jego poważny błąd⁸⁸. Politykę tę kontynuował mimo zawodu doznanego w kwestii G. Śląska i braku poparcia dla starań o wcześniejsze zakończenie okupacji Nadrenii.

Nie demonizował znaczenia Anglii — pisząc, że 18 mld. marek w skarbcu amerykańskiego banku federalnego świadczy o tym, iż Wielka Brytania, tak samo jak Niemcy, przegrała wojnę⁸⁹. Wkrótce też (1924 r.) doszedł do wniosku o minimalnych możliwościach angielskiego nacisku na Francję. Natomiast Stany Zjednoczone — jak sądził — mogą złamać franka francuskiego jednym dekretem⁹⁰.

Stanom Zjednoczonym przypisywał Stresemann znaczenie największe. W nich widział prawdziwą potęgę gospodarczą i polityczną, posiadającą

⁸⁷ M.-O. Maxelon, *op. cit.*, s. 274—298.

⁸⁸ W. Weidenfeld, *op. cit.*, s. 287—297. O polityce, jako interesie (odnośnie do USA) też w: *Locarno und die Weltpolitik 1924—1932*, Getynga—Zurych—Frankfurt n. Menem 1969, s. 58.

⁸⁹ G. Stresemann, *Vermächtniss*, Berlin 1932, t. II, s. 154.

⁹⁰ Bundesarchiv (dalej: BA), DVP, R 45 II/39, s. 291. Mowa Stresemanna podczas Sitzung des Zentralvorstandes der DVP am 6 07 1924 in Frankfurt am Main.

rozstrzygający głos także w sprawach europejskich. Zainteresowane w ulokowaniu w Europie kapitałów USA obawiały się gospodarczego zjednoczenia Europy, które utrudniłoby im ekspansję⁹¹. Politycy amerykańscy chcieli oprzeć na Republice Weimarskiej proces rozbrojenia⁹². Nie rozumieli oni sytuacji panującej w Europie Środkowej i roli odgrywanej tam przez Niemcy, a nie rozumiejąc europejskich nacjonalizmów i konfliktów dokonali projekcji — na społeczeństwo Republiki Weimarskiej — własnych idei i wartości⁹³. Efektem było całkowicie błędne wyobrażenie o sytuacji panującej w Europie.

Unikając działań w jakikolwiek sposób skierowanych przeciwko USA zdołał Stresemann odbudować gospodarczą siłę Niemiec, odzyskać podmiotowość. Nie była ona jednak nieograniczona, a stopień jej podporządkowania polityce amerykańskiej pozostaje dyskusyjny.

W przeciwieństwie do Niemiec Polska nie miała dla Stanów Zjednoczonych większego znaczenia. Niestabilna sytuacja w niej zniechęcała do lokowania kapitałów. Naruszenie jej integralności terytorialnej było o tyle tylko niepożądane, o ile zagrażało pokojowi na starym kontynencie. Stany Zjednoczone nie były natomiast bezpośrednio zainteresowane w przeprowadzeniu rewizji granic.

Planom Stresemanna sprzyjały przemiany zachodzące w Europie. Francja traciła na znaczeniu, a wraz z nią jej sojusznicy na wschodzie. Po konferencji londyńskiej i lokarneńskiej Anglia przejęła ostatecznie wiodącą rolę na kontynencie. Nastroje zarówno polityków, jak i społeczeństwa angielskiego były znacznie silniej proniemieckie niż we Francji. Przykład stanowiąc może czołowy finansista angielski Montagu Norman, nastawiony wobec Polski bardzo nieżyczliwie.

Anglia poza utrzymaniem równowagi w Europie dążyła do ograniczenia wpływów radzieckich. Wymagało to wzmocnienia Niemiec, ale także silnej Francji. Utrata równowagi na korzyść Niemiec wynikała ze zbyt wysokiego oszacowania sił Francji i własnych. Chamberlain skarżył się niekiedy na podejrzliwość Brianda, jednak zarówno w ocenach polskich, jak i niemieckich doceniano związki łączące byłych aliantów⁹⁴. Polityka angielska była dla Polski tym bardziej niebezpieczna, że poparta angielsko-niemieckimi staraniami o zbliżenie gospodarcze. Zainteresowanie Anglii rynkiem niemieckim

⁹¹ W. Link, *Die amerikanische Stabilisierungspolitik in Deutschland 1921 bis 1932. Die Vereinigten Staaten von Amerika und der Wiederaufstieg Deutschlands nach dem Ersten Weltkrieg*, Düsseldorf 1970, s. 628, ocenia, że dzięki kapitałowi USA Niemcy stały się znowu mocarstwem. O ich podporządkowaniu USA F. Klein, *op. cit.*, s. 132—135. O znaczeniu USA: W. Link, *Das deutsch-amerikanische Verhältniss*, [w:] Gustaw Stresemann... i F. Hirsch, *Stresemann, Ballin...*

⁹² W. Link, *Die amerikanische...*, s. 103.

⁹³ R. Gottwald, *Die deutsch-amerikanischen Beziehungen in der Ära-Stresemann*, Berlin 1965, s. 116 i n.

⁹⁴ SN 3170/7344/164425, rozmowa ze Stresemannem z 18 VI 1927. Ocena: polska w Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta J. i A. Piłsudskich, t. 4, rap. polityczny K. Skirmunta z 12 VIII 1926; niemiecka w P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznym scenie*, Kraków 1965, s. 71. Ekspozuje rozbieżności H. Batowski, *Central Europe in the policy of great powers in the period 1919–1939/1941*, „Polish West Affairs” 1971, nr 1, s. 5 i n.

i gospodarcza konkurencja francusko-angielska stanowiły ważną część planów Stresemanna⁹⁵. Równocześnie Anglia rezygnując z aktywnej polityki w Europie Wschodniej zgadzała się uznać ją za rynek zbytu dla Niemiec, za niemiecką strefę wpływów.

Stosunki z ZSRR traktować można — oczywiście w pewnym uproszczeniu — jako politykę wewnętrzną w Europie Środkowej i Wschodniej. Współpraca z drugim liczącym się na tym obszarze państwem wzmocniała pozycję Rzeszy, spory zaś osłabiały. Mimo wzmiankowanego uproszczenia — ważną rolę odgrywała przecież obawa przed rewolucją w Niemczech, a także wygrywanie poczucia zagrożenia państw zachodnich — sąd ten dobrze eksponuje interesujący nas problem. Byłoby to bowiem „nie po bismarckowsku, troszczyć się o to, kto w danym państwie posiada władzę, jeżeli można uzyskać poparcie tej władzy”. Ponadto car rosyjski zawarł sojusz z Francją⁹⁶.

Stresemann wiedział, że między ZSRR i komunistami niemieckimi istnieją silne powiązania. Sprzeciwiał się wyświetlaniu w Niemczech filmu „Pancernik Potiomkin”, obawiając się jego propagandowego oddziaływania⁹⁷. W ogólnym bilansie strat i zysków na układzie w Rapallo zyskiwała, według niego, strona niemiecka⁹⁸.

Rzeczywistość była jednak bardziej skomplikowana, bowiem ZSRR prowadziła własną politykę, realizowała własne cele. Widoczne jest to na przykładzie następującego po 1927 r. zbliżenia z Francją oraz dążenia do stabilizacji na granicy zachodniej. Nie są całkowicie pozbawione podstaw opinie, że to ZSRR zręcznie wykorzystywał Niemcy w swojej polityce⁹⁹. Także państwa bałtyckie i Polska nie zamierzały być tylko przedmiotami w polityce międzynarodowej.

Orientacja prozachodnia, oparta na dobrych stosunkach z ZSRR, wynikała także z kalkulacji gospodarczych. Znaczenie miały zarówno nadzieje na korzyści ekonomiczne przy rozbudowie gospodarki radzieckiej, jak i bezpośrednio surowce z ZSRR. Gospodarcze związanie Niemiec z państwami zachodnimi było niezbędne, a ponadto współpraca ta zabezpieczała dogodną pozycję wyjściową w przyszłej walce o rynek rosyjski¹⁰⁰.

Stresemann nie wierzył ani w siłę i znaczenie gospodarki i armii radzieckiej¹⁰¹, ani w powodzenie „krucjaty” państw zachodnich, która — według niego

⁹⁵ W. Weidenfeld, *op. cit.*, s. 136. Dążenia Stresemanna: SN 3093/6994/140987-989, 140998, 141011; Ver. I, s. 592. Oceny polskie: AAN, Akta J. i A. Piłsudskich, t. 4, rap. polit. 38/26 z 14 IX i 18 XI 1926.

⁹⁶ Por. przyp. 89, s. 443.

⁹⁷ Ver. II, s. 407 i n.

⁹⁸ AR, Kabinett Marx, t. I, s. 578; H.W. Gatzke, *Von Rapallo...*, s. 2, 12. O finansowaniu KPD: Ver. I, s. 259. O poparciu jej w 1923 r.: SN 3052/6821/123493-501, mowa z maja 1927.

⁹⁹ Tak historiografia NRD. Także L. Kochan, *Rußland und die Weimarer Republik*, Düsseldorf 1955. A. Anderle, *op. cit.*, s. 478 i n., akcentuje aspekt gospodarczy.

¹⁰⁰ Mówił o tym: SN 3093/6993/140762; *Dr. Stresemann über die gegenwärtige politische Lage*, „Karlsruher Tageblatt” z 23 V 1921. Także SN 3091/6937/140349, mowa w Duisburgu wg „Kölnische Zeitung” z 1 III 1920.

¹⁰¹ W. Ruge, *Stresemann. Ein Lebensbild*, Berlin 1955, s. 200 i n.; H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 13.

— wzmocniłaby tylko ZSRR i osłabiła Europę¹⁰². Przekonany był jednak o możliwości ewolucji systemu radzieckiego w wyniku gospodarczego powiązania z Zachodem.

Niemiecką ideę Rapallo stanowiła budowa własnej strefy wpływów. W tym czasie zakończona została pierwsza wojna gospodarcza z Polską. Zwolennikiem zarówno jej zakończenia, jak i układu w Rapallo był Stresemann. Te fakty zasługują na uwagę. Niemcy posiadały silne wpływy w republikach nadbałtyckich, a ich rozbudowa w ZSRR postawiłaby Polskę — gospodarczo — w sytuacji bez wyjścia. Celowi temu bardziej służyło wciągnięcie Polski w sieć gospodarczych powiązań z Niemcami, niż wzajemna izolacja.

Niezbędne było także oparcie się o państwa zachodnie, spowodowanie wycofania ich poparcia dla państw utworzonych na wschodzie Europy. Konieczność utrzymywania dobrych stosunków z ZSRR znalazła wyraz w podpisaniu, jako równoważnika dla układów lokarneńskich, traktatu handlowego z ZSRR, a następnie traktatu berlińskiego. Dlatego uproszczeniem jest twierdzenie, że układy powyższe służyły wyłącznie uspokojeniu Rosjan i zapobieżeniu zerwaniu stosunków¹⁰³. Taktyczne działania, wzmacniające pozycję Rzeszy i dokumentujące państwom zachodnim jej możliwości manewru, potrzebne były szczególnie po nieprzyjęciu Niemiec do Ligi Narodów w marcu 1926 r.¹⁰⁴

Co najważniejsze, układ nie wzbudził podejrzeń i zdenerwowania w USA¹⁰⁵, a to gwarantowało ciągłość dotychczasowej polityki (głównie jej finansowe poparcie). Obawy, dotyczące także dalszej roli Anglii, jako pośrednika między Niemcami a Francją, odczuwał natomiast Chamberlain. Politykę Stresemanna przyjmował, jako pewnego rodzaju przejaw niewdzięczności i z tym mógł się wiązać brak jego poparcia dla niemieckich żądań wcześniejszych ewakuacji Nadrenii¹⁰⁶.

Traktat stanowił kontynuację polityki opartej na niemieckiej interpretacji art. 16 Ligi Narodów i w tym aspekcie stanowił zagrożenie dla Polski. Nie zawierał natomiast tajnych klauzul skierowanych przeciw II Rzeczypospolitej, aczkolwiek wywołał liczne spekulacje odnośnie do ich istnienia. Także niektórzy spośród dyplomatów polskich przypuszczali, że chodzi o szeroki alians gospodarczo-polityczny wsparty na tajnych porozumieniach¹⁰⁷. Podobne spekulacje nie służyły wzmocnieniu międzynarodowego zaufania do Polski.

¹⁰² Ver. III, s. 151; L. Zimmermann, *Deutsche Außenpolitik in der Ära der Weimarer Republik*, Getynga 1958, s. 326 (por. też W. Ruge, *Ludwig Zimmermann: „Deutsche Außenpolitik in der Zeit der Weimarer Republik“*, „Deutsche Außenpolitik“ 1960, nr 2, s. 219).

¹⁰³ Tak F. Klein, *op. cit.*, s. 117.

¹⁰⁴ Tak argumentował Brockdorff-Rantzau (PAAA, Handakten Direktoren, Dirksen, Randstaaten Ostlocarno, t. 3, Brockdorff do Stresemanna 6 V 1926. W tekście podkreślenia Stresemanna). Także H.W. Gatzke, *op. cit.*, s. 24; L. Kochan, *op. cit.*, s. 115; H. Korczyk, *Polska dyplomacja wobec traktatu berlińskiego w 1926 r. w świetle dokumentów*, „Przegląd Historyczny” 1983, nr 2, s. 303.

¹⁰⁵ R. Gottwald, *op. cit.*, s. 9.

¹⁰⁶ J. Jacobson, J. T. Walker, *The impulse for a francogerman entente: the origins of the Theoiry conference, 1926*, JoCH, nr 1, s. 168.

¹⁰⁷ AAN, Amb. RP Londyn, t. 32, pismo K. Olszowskiego z 5 V 1926 i z 17 III 1927; ibidem, Amb. RP Berlin, t. 192, opracowanie z 5 V 1926. O mniejszym znaczeniu traktatu, G. Freund, *op. cit.*, s. 249.

Dla Stresemanna jeszcze istotniejsze było ich wykorzystanie, jako silnego atutu, wobec państw zachodnich. Jako „głupie” określił dlatego działania *de facto* je dementujące, np. wtargnięcie policji do radzieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie¹⁰⁸.

W układzie tym skomplikowaną rolę odgrywała radziecko-niemiecka współpraca wojskowa, o której minister spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej niewątpliwie wiedział¹⁰⁹.

Dla nas interesujące jest jej znaczenie dla strony niemieckiej. W ocenie tej uwzględnić należy rozbieżności między AA a Reichswehrą i bardzo krytyczną ocenę przez Stresemanna siły Armii Czerwonej. Według niego ZSRR nie był w stanie poprowadzić wojny, natomiast w Berlinie często przeceniano te możliwości¹¹⁰. Niewiele firm niemieckich skłonnych było do podjęcia ryzyka, bardzo niepewnych, inwestycji w Związku Radzieckim¹¹¹. Współpraca gospodarcza obydwu państw nie rozwijała się zbyt dynamicznie — rynek radziecki nabrał na wartości dopiero w okresie wielkiego kryzysu.

Słuszne wydaje się określenie współpracy militarnej, jako stosunkowo ograniczonej, także z obawy przed reakcją państw zachodnich¹¹². Państwa zachodnie nie wykorzystwały nigdy informacji posiadanych w tej dziedzinie, trudno było jednak wierzyć w zachowanie pełnej tajemnicy (przypomnijmy tu znane wystąpienie posłów lewicy w Reichstagu, poświęcone tajnym zbrojeniom). Współpraca miała dla Niemiec ważne militarne (a także polityczne) znaczenie w pierwszych latach po wojnie. AA nie zgłaszał później wobec niej zastrzeżeń także z innych względów. Po układzie w Locarno, wobec radzieckich oskarżeń o porozumienie z Zachodem, była to ostatnia nić porozumienia. Jej przecięcie oznaczać mogło zerwanie — nacechowanych już podejrzliwością — stosunków¹¹³. Żaden z dyplomatów w AA nie był zainteresowany takim rozwojem wypadków.

W dotychczasowych rozważaniach widoczna jest orientacja Stresemanna na państwa zachodnie. Inna możliwość nie istniała. Od nich zależały niemieckie reparacje wojenne, tylko one (USA) dać mogły brakujący kapitał. Ich (choćby formalnej) zgody wymagała remilitaryzacja Niemiec i ich oddziały stacjonowały w Nadrenii i Zagłębiu Ruhry. Ich poparcie (lub jego cofnięcie) rozstrzygnąć miało o losach państw w Europie Środkowej.

¹⁰⁸ Por. przyp. 89, s. 443.

¹⁰⁹ Por.: ADAP XI, s. 401; SN 3112/7128/147736, rozmowa Stresemanna z Brockdorffem-Rantzauem.

¹¹⁰ Por.: BA, DVP, R 45/42, mowa podczas „Sitzung des Zentralvorstandes der DVP am 19. März 1927 in Hannover”.

¹¹¹ M. Geyer, *Aufrüstung oder Sicherheit. Die Reichskanzlei in der Kreise der Machtpolitik 1924–1936*, Stuttgart 1980, s. 229.

¹¹² P. Krüger, *Die Außenpolitik der Weimarer Republik*, Darmstadt 1985, s. 385.

¹¹³ F. Hirsch, *Stresemann, Patriot und Europäer*, Getynga 1964, s. 89. Mimo tendencyjności książki ten argument autora jest słuszny. Według M. Geyera (*op. cit.*, s. 53) i W. Frauendinstta (*Zur Ostpolitik der Weimarer Republik*, „Ostbrieff”, nr 10, s. 446) kontakty militarne stanowiły główną oś stosunków z ZSRR. Podobnie G. Freund, *op. cit.*, s. 246. Odmawia im politycznego znaczenia W. Baumgart, *Deutsche Ostpolitik 1918–1926...*, s. 254.

Na drugim planie znajdowały się kontakty z ZSRR. Pomimo osłabienia stanowił on potencjalnie liczącą się siłę i chłonny rynek. Współdziałanie z nim niezbędne było dla przeprowadzenia pokojowej rewizji granicy z Polską, ułatwić miało gospodarcze i polityczne podporządkowanie krajów bałtyckich. Zarówno więc krótko-, jak i długoterminowo istniały podstawy dla utrzymania dobrych stosunków. W polityce tej mógł Stresemann liczyć na poparcie ambasadora niemieckiego w Moskwie U. v. Brockdorffa-Rantzaua. Wiążąc się z państwami zachodnimi pragnął zachować swobodę manewru i rolę pośrednika¹¹⁴.

ЕВРОПА ДО И ПОСЛЕ ВЕРСАЛЬНОГО ДОГОВОРА ПО ОЦЕНКЕ ГУСТАВА ШТРЕСЕМАННА

Густав Штресеманн был ведущим немецким политиком межвоенного периода. Самостоятельность его суждений проявилась еще в годы первой мировой войны, когда он своевременно увидел необходимость заключения сепаративного договора о мире с Россией. Это ясно видно в его отношении к дополнительным соглашениям августа 1918 г., в переговорах о которых он участвовал. Он хотел отойти от однозначно диктаторского Брестского договора, создать на востоке базу для экономической борьбы, которую он предвидел. Новые власти в России он оценивал как захватнические и лишь ловко использовавшие право народов на самостановление. Эту оценку он не изменил и позже. Однако важнее всего для него желание большевиков заключить мир с Германией.

Версальский договор был компромиссом, в котором содержалось много слабостей: Франция, политическое значение которой ушло в прошлое, должна была играть роль гегемона; Англия — наблюдать на континенте за уже не существовавшим в действительности *balance of power*. Штресеманн замечал все эти слабости (в том числе экономическую и общественную), видя в них большие шансы на пересмотр мирового договора. Положение Польши осложнялось ее двойственной ролью и двойной враждебностью: как элемента антисоветского „санитарного кордона” и как союзника Франции против Германии. Штресеманн хотел изменить это соотношение, втянув ее в сеть экономических связей, а не путем изоляции.

В межвоенный период Штресеманн базировал свою политику на: бо-первых, нормализации отношений с Францией; во-вторых, использовании английской политики равновесия; в-третьих, приобретения поддержки Соединенных Штатов; в-четвертых, игре на чувстве опасения западных государств перед СССР. Силу Германии он видел в проведении политики, направленной на то, чтобы избежать однозначного выбора в пользу востока или запада. Однако Запад, от которого зависело решение большинства проблем, имел в его планах решающее значение. Отношения с СССР находились на втором плане. Несмотря на ослабление, он представлял собой потенциально значительную силу и обладал емким рынком. Взаимодействие с ним было необходимым для проведения пересмотра границы с Польшей мирным путем и должно было облегчить экономическое и политическое подчинение прибалтийских стран.

¹¹⁴ H.W. Gatzke, *Von Rapallo...*, s. 29, pisze o „Mittelstellung”. Wątpliwości budzi natomiast mówienie o neutralności.

EUROPE BEFORE AND AFTER THE VERSAILLES TREATY: GUSTAV STRESEMANN'S ESTIMATION

Gustav Stresemann was a leading German politician in the period between World Wars I and II. His independent judgements were revealed already during World War I when he realized that the conclusion of a separatist peace treaty with Russia was necessary. Taking part in the negotiations on the complimentary treaties of August 1918, he made his stand on that matter quite clear. What he aimed at was a departure from the unequivocally dictatorial treaty of Brześć and setting up a base in the East for the economic war that was likely to come. His estimation of the new authorities in Russia was that they are predatory and cunning gainers by the right of nations to self-determination. He did not change his mind on that matter even with lapse of time. However, the most important thing for him was the Bolsheviks' will to conclude the peace treaty with Germany.

The Versailles Treaty was a compromise with a great deal of deficiencies: France, whose political importance was a thing of the past, was to play a role of a leader, Britain was to supervise the balance of power which in fact stopped existing in Europe. Stresemann was aware of all these shortcomings (the economic and the social ones including) thinking that they offer a great chance to revise the peace treaty. The situation of Poland was complicated by her double role and double animosity: the facts that Poland was an element in the anti-Soviet sanitary cordon and a French ally in the fight against Germany. Stresemann endeavoured to change this configuration by drawing Poland into a net of economic ties and not by isolating her.

In the period between world Wars I and II Stresemann based his policy on (i) a normalization of the relation with France; (ii) benefiting from the British policy of the balance of power; (iii) gaining the support of the United States; (iv) gaining by the western countries' feeling of being imperilled by the USSR.

He thought that Germany's power consisted in avoiding a clear option of either the East or the West. However, the West deciding on most of problems, was to play a key role in his plans. The relations with the USSR were of secondary importance. Although the USSR had been weakened, it continued to constitute a potential power and a consuming market. A cooperation with this market was indispensable for making a peaceful correction of the border with Poland and was to enable an economic and political subordination of the Baltic countries.